

Do artykułu Zofii Mieleckiej-Kubień „Zastosowanie metody randomizacji odpowiedzi w badaniach ankietowych dotyczących używania substancji psychoaktywnych”

Czy metoda randomizacji odpowiedzi ogranicza margines błędu w badaniach ankietowych nad używaniem substancji psychoaktywnych?

Does the randomized response method reduce the range of errors in surveys on psychoactive substances use?

Janusz Sierosławski

Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa

Przedmiotem artykułu Z. Mieleckiej-Kubień jest metoda randomizacji odpowiedzi w badaniach ankietowych. Prezentacja metody została zilustrowana wynikami polskich badań zrealizowanych na małych próbach. Metoda ta, zdaniem autorki, powinna być szczególnie polecana, gdy celem badania jest estymacja rozpowszechnienia cech lub zachowań społecznie drażliwych, do jakich należy używanie substancji psychoaktywnych. W założeniu przewaga tej metody nad podejściem tradycyjnym ma zasadzać się na zapewnieniu pełnej anonimowości i dyskrecji odpowiedzi respondenta, nawet wobec ankietera.

Generalnie wypada zgodzić się z tezą zawartą we wstępie artykułu, że w badaniach ankietowych: „Wśród błędów nielosowych szczególne znaczenie mają braki odpowiedzi, a wśród nich odmowy oraz błędy, a w szczególności udzielanie odpowiedzi nieprawdziwych”. Odmów odpowiedzi, a także odpowiedzi niezgodnych z prawdą można oczekiwać w przypadku, gdy pytania ankiety lokują się w obszarach drażliwych, a odpowiedzi zgodne ze stanem faktycznym mogłyby przedstawić respondenta w niekorzystnym świetle. W takich sytuacjach respondent może odczuwać lęk przed utratą prestiżu albo naruszeniem jego interesów osobistych, co sprzyja udzielaniu odpowiedzi mijających się z prawdą. Do tego rodzaju pytań, zdaniem autorki, należą pytania o zachowania w obszarze substancji psychoaktywnych, czyli na przykład o poziom lub częstość spożywania alkoholu, używanie narkotyków czy palenia papierosów.

Otwartą kwestią pozostaje, w jakim zakresie pytania o używanie substancji psychoaktywnych rzeczywiście spełniają ten warunek. Nadmierna konsumpcja alkoholu lub

używanie substancji nielegalnych w przypadku pewnej części respondentów może budzić tego typu obawy. Picie okazjonalne, wedle uświęconych tradycją wzorów lub palenie tytoniu nie wydają się mieścić w zakresie zachowań „ukrywanych”, do których trudno się przyznać w anonimowym badaniu ankietowym, przynajmniej, gdy w grę wchodzi dorośli. W badaniach ankietowych populacji generalnej, realizowanych w latach 2002, 2006 i 2011, najwyższe odsetki odmów odpowiedzi pojawiały się w pytaniu o dochody, które to pytanie, zdaniem ankierów, okazało się znacznie bardziej drażliwe niż pytania o używanie substancji.

W przypadku młodzieży, także nie wydaje się, by przyznanie się do picia czy palenia stanowiło tak wielki problem. Z badań realizowanych metodami jakościowymi wśród nastolatków wiemy, że wielu z nich odrzuca normę prohibicji alkoholowej dla niepełnoletnich i korzysta z alkoholu bez poczucia winy. Podobnie w przypadku marihuany – jej nielegalny status bywa coraz częściej poddawany krytyce przez młodzież. W rezultacie obok skrzywień wyników badania powodowanych nieprzyznawaniem się do używania substancji, pojawiają się skrzywienia będące efektem przyznawania się do używania substancji, które nie znajduje pokrycia w faktach. Trzeba też dodać, że badania młodzieży szkolnej prowadzone są zwykle techniką audytoryjną w warunkach gwarantujących poczucie anonimowości i konfidencjonalności odpowiedzi. Respondenci sami wypełniają ankietę i zwracają je w zaklejonych kopertach. Zwykle wymaga się nieobecności nauczyciela w trakcie badania, a ankierzy, rekrutowani spoza systemu edukacji, mają zakaz zaglądania w kwestionariusze w trakcie badania.

Kwestii redukcji braków odpowiedzi oraz odpowiedzi niezgodnych z prawdą (czy to z powodu błędów czy intencjonalnego fałszowania rzeczywistości) nie daje się sprowadzić jedynie do wysiłków zmierzających do zwiększenia poczucia anonimowości respondenta. Nie zawsze bowiem ich źródłem jest obawa przed ujawnieniem rzeczywistego stanu rzeczy. W przypadku używania alkoholu istotnym czynnikiem jest brak umiejętności trafnej oceny wielkości swojej konsumpcji lub po prostu zapomnienie. W badaniach ankietowych nad wielkością spożycia alkoholu stosuje się zwykle dwa rodzaje podejść badawczych. Pierwsze polega na pytaniu o ocenę wielkości swojej średniej konsumpcji w określonym czasie w wymiarze częstotliwości i wielkości spożycia przy jednej okazji. Wielkość konsumpcji szacuje się przemnażając obie wartości. Drugie podejście zakłada pytanie o konkretne przypadki picia (ostatnie okazje lub przypadki picia w ostatnim tygodniu) i zakładając ich reprezentatywność dla stylu picia respondenta dokonuje się ekstrapolacji. Trzeba dodać, że lepsze oszacowania otrzymuje się pytając o każdy z napojów alkoholowych z osobna. W przypadku pierwszego podejścia głównym źródłem niedoszacowania są kłopoty respondentów z trafną oceną średniej częstotliwości picia i średniej konsumpcji jednorazowej, szczególnie, gdy picie ma charakter nieregularny, a dawki jednorazowe są silnie zróżnicowane. Przy drugim podejściu istotną trudność stanowi odtworzenie w pamięci wszystkich przypadków picia. Ponadto przy braku regularności w stylu picia, założenie o reprezentatywności raportowanych przypadków picia pozostawia wiele do życzenia. Wreszcie – przy obu podejściach zafałszowania w odpowiedziach

respondentów mogą mieć charakter nieświadomy. Ludzie, którzy piją zbyt dużo, a odpowiadając na pytania ankiety zaniżają swoje spożycie, często nie zdają sobie z tego sprawy. Randomizacja odpowiedzi nic tu nie pomoże, bowiem badany nie mówi prawdy nie dlatego, że chce coś ukryć przed ankierem, ale dlatego, że raczej sam nie chce zmierzyć się z niewygodą prawdą.

Istotnym ograniczeniem metody randomizacji odpowiedzi jest możliwość zastosowanie jej jedynie w przypadku prostych wskaźników, które możemy otrzymać zadając jedno pytanie. Jeśli przywołamy wspomniane już metody pomiaru spożycia alkoholu to zobaczymy, że każda z nich wymaga zadania szeregu pytań. Odpowiedzi na nie służą następnie do wyliczenia estymowanego średniego spożycia alkoholu. Wyliczeń tych dokonuje się na poziomie indywidualnym, tzn. dla każdego respondenta osobno, co wydaje się niewykonalne, jeśli randomizacji poddamy odpowiedzi na każde z tych pytań. Nie będziemy przecież wiedzieć, które z wprowadzanych do algorytmu wartości są symbolami odpowiedzi na „neutralne” pytania, a które charakteryzują poszczególne wymiary wzoru picia. Metoda randomizacji odpowiedzi może zatem znaleźć zastosowanie co najwyżej do identyfikacji osób nadmiernie pijących, wszelako pod warunkiem, że będziemy w stanie skonstruować pojedyncze pytanie, które dostarczy obiektywnego wskaźnika picia ponad miarę i na które respondent będzie w stanie kompetentnie odpowiedzieć.

Bardziej obiecująco przedstawia się możliwość zastosowania metody randomizacji odpowiedzi w badaniach nad używaniem substancji nielegalnych. W badaniach ankietowych zwykle pytamy jedynie o częstotliwość sięgania po poszczególne substancje w określonych ramach czasowych. Podstawą konstrukcji wskaźnika jest zatem zwykle pojedyncze pytanie. Jeśli jednak chcielibyśmy odtworzyć wzór używania narkotyków, czyli analizować współwystępowanie różnych substancji u jednego respondenta, natrafimy na wspomniane wcześniej bariery.

Warto zauważyć, że metoda randomizacji odpowiedzi nie znalazła powszechnego zastosowania w badaniach ankietowych na temat używania substancji psychoaktywnych. Zadecydowały o tym, jak można przypuszczać, przytoczone wyżej ograniczenia zakresu możliwych analiz danych uzyskanych tą metodą. Warto dodać, że rozwój technik komputerowych, stosowanych do zbierania danych ankietowych, pozwala na uzyskanie podobnych efektów jak metoda randomizacji odpowiedzi, przewyciężając jednocześnie jej ograniczenia.

W moim przekonaniu metoda ta może okazać się praktycznie użyteczna, co najwyżej przy badaniach realizowanych w szczególnych warunkach, jak na przykład badanie rozpowszechnienia używania narkotyków w zakładach karnych. W takim przypadku rzeczywiście trudno liczyć na wysoki poziom zaufania respondentów, a zapewnienie poczucia anonimowości i dyskrecji wydaje się grać główną rolę, nawet jeśli osiągnię się je kosztem ograniczenia zakresu możliwych analiz.